

Ex oriente lux

# Polonia Charkowa

UKRAINA

CHARKOW

PC

Nr 4 (59)  
2007 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY  
POLSKIEJ W CHARKOWIE

[www.polonia.kharkov.ua](http://www.polonia.kharkov.ua)



***Radości ze  
Zmartwychwstania  
Pańskiego,  
miłości Bożej,  
smacznego jajka,  
obfitego dyngusa –  
życzy Czytelnikom***

***Redakcja gazety  
„Polonia Charkowa”***

## W numerze m.in.:

- Pierwsza ewakuacja Armii gen. Andersa
- Deportacja z Kresów Wschodnich
- Przygotowanie ustawy repatriacyjnej
- Zamek Malbork
- Polskie obywatelstwo na wagę złota
- Wielkopolski skarb Wikingów
- Paweł Małaczyński
- Chrupiące rogaliki

## Pierwsza ewakuacja Armii gen. Andersa z ZSRR do Iranu

24 marca - 5 kwietnia 1942 r.

W rezultacie ustaleń, poczynionych w grudniu 1941r. przez gen. Władysława Sikorskiego ze Stalinem na Kremlu, w lutym 1942 r. Armia Polska w ZSRR została przeniesiona z Powoźna na tereny środkowo-azjatyckich republik Związku Sowieckiego - Uzbekistanu, Kazachstanu i Kirgizji.

Jej liczebność w tym czasie dochodziła do 70 tysięcy żołnierzy.

Wkrótce po przybyciu do nowych miejsc stacjonowania egzystencja Armii stanęła pod znakiem zapytania.

Oto bowiem 6 marca 1942 r. jej dowództwo otrzymało depezę, podpisaną przez szefa zaopatrzenia Armii Czerwonej, gen. Andrieja Chrułowa, zawiadamiającą, że od 20 marca 1942 r. ogólna liczba przyznawanych Armii Polskiej w Związku Sowieckim racji żywnościowych zostanie zmniejszona do 26 tysięcy.

W obliczu groźby głodu dowódca Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, gen. Władysław Anders, zwrócił się bezpośrednio do Stalina, protestując przeciwko ograniczeniu liczby racji żywnościowych i prosząc o audiencję w tej sprawie.

Stalin odpowiedział depezą, tłumacząc, że z powodu wybuchu wojny USA z Japonią planowane dostawy amerykańskiego zboża dla ZSRR spadły do 10% planowanej wielkości, co narzuca konieczność ograniczenia przydziału żywności dla dywizji, nie biorących udziału w walkach.

Niezależnie od tego zapraszał gen. Andersa na Kreml.

18 marca 1942 r., już w bezpośredniej rozmowie z dowódcą PSZ w ZSRR, Stalin powtórzył podane w depeży przyczyny obciążenia przydziału żywności dla polskiego wojska. Ostatecznie ustalił on limit racji żywnościowych dla PSZ w ZSRR na poziomie 44 tysięcy.

Jednocześnie sowiecki dyktator wyraził zgodę na propozycję gen. Andersa, by żołnierzy, dla których zabrakło żywności, ewakuować do Iraku.



Gen. Władysław Anders

Stworzony zaraz po zakończeniu spotkania ze Stalinem plan ewakuacji przewidywał wywiezienie do Persji 30 tysięcy żołnierzy (3 dywizji, nr 8, 9 i 10) oraz 10 tys. kobiet i dzieci - rodzin wojskowych. Akcja miała być przeprowadzona w ciągu tygodnia.

Zakładano, że transporty kolejowe będą dowozić ewakuowanych do bazy w Krasnowodzku na wybrzeżu Morza Kaspijskiego, skąd do portu Pahlevi w Iraku mieli być przewożeni statkami.

Pierwszy transport ewakuacyjny opuścił Krasnowodzk 24 marca, ostatni zaś 5 kwietnia 1942 r.

Ponieważ ewakuacja nastąpiła w trybie nagłym, władze brytyjskie nie były do niej należycie przygotowane: ludzie z pierwszych transportów zmuszeni byli spać na plażach.

Łącznie ewakuowano blisko 44 tysiące osób, w tym blisko 33 tys. żołnierzy i 11 tys. cywili (w tym ponad 3 tys. dzieci).

Niektórzy historycy uważają, że obniżenie racji żywnościowych było «karą» za odrzucenie sowieckiej propozycji z początku 1942 r., by jedyna wyekwipowana i uzbrojona polska dywizja w Armii Polskiej w ZSRR (chodzi o 5 dywizję piechoty) wyruszyła na front (władze polskie uważały, że na front winna ruszyć cała armia, a nie poszczególne dywizje).

Możliwości takiej wykluczyć nie można, jednak dostępne dokumenty nie pozwalają na jej jednoznaczne potwierdzenie.

Pozostaje niekwestionowanym faktem, że częściowa ewakuacja wojsk polskich ze Związku Sowieckiego skłoniła gen. Andersa do podjęcia starań, by także pozostałych w ZSRR 44 tys. polskich żołnierzy ewakuować do Iraku.

# Deportacja z Kresów Wschodnich do Kazachstanu

12-13.04.1940r.

12 - 13 kwietnia 1940r. Sowieci deportują z Kresów Wschodnich do Kazachstanu rodziny jeńców wojennych i więźniów.

Szczególną cechą systemu sowieckiego było stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej. Represji nie ograniczano do osób, które zostały uznane za «winne». Rozciągano je także na członków ich rodzin. Uważano, że sam fakt pokrewieństwa z osobą represjonowaną stanowił okoliczność «obciążającą», usprawiedliwiającą prześladowania.

Nie inaczej Sowieci postępowali na ziemiach polskich, zajętych po 17 września 1939r.

2 marca 1940 r. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR podjęła decyzję o deportowaniu do Kazachstanu 22-25 tysięcy rodzin jeńców wojennych, przebywających w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku oraz więźniów, przetrzymywanych w więzieniach tzw. Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

W tym czasie we wspomnianych obozach znajdowało się ok. 14,7 tys. jeńców wojennych, natomiast w więzieniach osadzonych było ok. 18,5 tys. aresztowanych. Jeńcami byli głównie oficerowie WP (zawodowi i rezerwy), funkcjonariusze Policji Państwowej, Żandarmerii, Służby Więziennej i Straży Granicznej. Wśród więźniów najliczniej reprezentowani byli urzędnicy, oficerowie, fabrykanci, członkowie «kontrewolucyjnych» i «powstańczych» organizacji, agenci Policji, żandarmi oraz uciekinierzy spod okupacji niemieckiej.

Przygotowania do wywózki przebiegały w podobnym trybie, jak w przypadku lutowej deportacji osadników i leśników oraz ich rodzin. Powołano trójki operacyjne, które stanowiły najniższy szczebel

wykonawczy, zmobilizowano wojska pograniczne, konwojowe i Milicję.

Transporty deportacyjne ruszyły w nocy z 12 na 13 kwietnia 1940 r. Łącznie wywieziono w nich ok. 61 tysięcy ludzi.

Reżim, jakiemu poddano deportowane rodziny jeńców i więźniów był łagodniejszy, jeśli porównać go z tym, któremu podlegali zesłani wcześniej osadnicy i leśnicy. Nie izolowano ich w specjalnych osiedlach (mieszkali wśród miejscowej ludności), ani też nie zostali poddani stałemu nadzorowi ze strony NKWD. Formalnie nie obowiązywał ich również nakaz pracy.

Wynikało to z odmiennego statusu; deportowani w kwietniu nie byli «specjalnymi przesiedleńcami», jak zesłańcy lutowi. Przysługiwał im status «administracyjnie zesłanych», przyznawany tym, których stopień «winy» uznawano za mniejszy. W przypadku tej konkretnej grupy osób «winą» był jedynie fakt przynależności do rodziny osoby represjonowanej.

Pomimo to los zesłańców kwietniowych nie był wcale łżejszy. W kazachstańskie stepy rzucono wszak niemal wyłącznie kobiety, obciążone nierzadko licznymi dziećmi, a ponadto osoby starsze.

Warunki życia były skrajnie prymitywne, praca w kołchozach i sowchozach - wyczerpująca, szczególnie, że wśród wywiezionych przeważali mieszkańcy miast, nie mający z nią wcześniej styczności. Nędzę wegetacji pogłębiało liche wyżywienie, choroby, brak ubrań, butów itd.

Historycy szacują, że do lata 1941 r. zmarło ok. 1,5 tys. osób, deportowanych w kwietniu 1940 r.

Dopiero układ Sikorski-Majski i ogłoszona w jego następstwie «amnestia» otworzyła drogę do poprawy sytuacji zesłańców. W szczególności umożliwiła objęcie ich opieką przez Ambasadę RP w ZSRR.

## Wiadomości z Polski

# Przygotowanie nowej ustawy repatriacyjnej

***Liczba repatriantów z azjatyckiej części b. ZSRR nie przekroczy 10 tys.***

Dane te przedstawiono podczas posiedzenia sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Wiesław Tarka poinformował, że resort planuje przygotowanie nowej ustawy repatriacyjnej, która objęłaby także Polaków z innych krajów.

Zgodnie z ustawą repatriacyjną, która weszła w życie 1 stycznia 2001 roku wiza repatriacyjna może być wydana osobie polskiego pochodzenia, która

przed dniem wejścia w życie ustawy zamieszkiwała na stałe na terytorium m.in. Gruzji, Kazachstanu, Kirgistanu, Tadżykistanu, Uzbekistanu oraz azjatyckiej części Rosji.

Chodziło o to, żeby umożliwić osiedlenie w Polsce potomkom zesłańców i osób deportowanych przez władze radzieckie. W ramach repatriacji w latach 1997-2006 osiedliło się w Polsce 6269 osób.

PAP

## W Polsce pod ochroną UNESCO



# Zamek Malbork

### Początki

14 września 1309 roku Siegfried von Feuchtwangen przeniósł do Malborka swój urząd. Zamek awansował do roli stolicy jednego z najpotężniejszych państw na południowym wybrzeżu Bałtyku. Rychło okazało się, że w swojej dotychczasowej postaci nie może on spełniać nowych funkcji.

Trwająca blisko czterdzieści lat rozbudowa przekształciła dom konwentualny w silnie umocniony Zamek Wysoki. Otoczony głębokimi fosami i kilkoma pierścieniami murów obronnych zawierał szereg reprezentacyjnych pomieszczeń. M.in.: kościół NMPanny powiększony o nowe prezbiterium i położoną pod nim kaplicę św. Anny - miejsce pochówków wielkich mistrzów. Dawne podzamcze także uległo rozbudowie, stając się obszernym i funkcjonalnym Zamkiem Średnim dostępnym dla rycerzy - gości z Europy Zachodniej.

Oprócz pomieszczeń mieszkalnych, znajdował się tu Wielki Refektarz - największą salą na zamku, przykrytą pięknym sklepieniem palmowym, Infirmeria dla starszych i chorych braci oraz Pałac Wielkich Mistrzów.

W XIV i pierwszej połowie XV wieku założono i rozbudowano trzecią część warowni - Zamek Niski zwany odtąd Przedzamczem. Umieszczono tu m.in. Karwan - wielką zbrojownię na działa i wozy bojowe, spichlerz nad brzegiem Nogatu oraz szereg budynków gospodarczych (ludwisarnię, stajnię, browar, etc). Przy jednym z nich znajdowała się kaplica św. Wawrzyńca, przeznaczona dla służby zamkowej. Całość otaczały fosy i mury obronne z licznymi wieżami, połączone z umocnieniami miasta Malborka.

### Wojna trzynastoletnia

W trakcie wojny trzynastoletniej, w czerwcu 1457 roku Malbork zajęły wojska polskie. Zarząd zamkiem spoczął w rękach starosty królewskiego i podległego mu burgrabiego. Z licznych XVI - XVIII-wiecznych lustracji obiektu przeprowadzanych przez urzędników dworskich wynika, że funkcje poszczególnych jego części uległy zmianom. Zamek Wysoki przestał być klasztorem a stał się gospodarczym zapleczem twierdzy. Przechowywano tu smołę, sól, piwo, chmiel i inne produkty żywnościowe. Załoga wojskowa i kadra urzędnicza mieszkała na Zamku Średnim. Przedzamcze adaptowano dla potrzeb ściśle militarnych. W Karwanie magazynowano działa, kule i inną broń strzelecką. W basztach i wieżach - beczki z prochem i saletrą.

### W rękach polskich

Zespół zamkowy, budowany i modernizowany przez Krzyżaków - w czasach polskich zaczął być zaniedbywany. Z utrzymaniem w należytym stanie tak wielkiego założenia obronnego wiązały się ogromne koszty, na pokrycie których stale brakowało środków. Wspominają o tym wyżej wymienione lustracje. Już w jednej z pierwszych (1565) znajduje się wzmianka o zarysowaniu się ściany północnej Wielkiego Refektarza. Defekt ten był początkiem problemu, którego rozwiązanie znalazło zakończenie w latach bieżących.

Na początku XVII wieku niektóre z pomieszczeń Pałacu Wielkich Mistrzów zaadaptowano na apartamenty królewskie. Wojny szwedzkie nie spowodowały większych strat w obrębie głównej warowni. Poważną szkodą było natomiast przypadkowe podpalenie dachów Zamku



Wysokiego w maju 1644 roku. Zniszczeniu uległy wówczas także średniowieczne krużganki. Odbudowano je niebawem, lecz w znacznie innych, barokowych formach.

W 1647 roku postawiono nowy dach nad kościołem. Remont pozostałych przeciągał się bardzo długo. Doprowadziło to do zawalenia się sklepień w skrzydle

południowym i Kapitularku w 1675 roku. Dopiero w połowie XVIII wieku, z polecenia króla Augusta II, położono nowe dachy na Zamku Wysokim, zaś wieżę główną zwieńczono hełmem z latarnią.

W latach 1756-67 pomiędzy kościołem NMPanny a Zamkiem Średnim, na miejscu dawnej Wieży Kleszej, zbudowano wielki gmach kolegium jezuickiego. Zakon ten w latach 1652-1772 opiekował się kościołem zamkowym. Prace budowlane na Zamku Średnim w końcu XVII i pierwszej połowie XVIII wieku ograniczały się do bieżących remontów pomieszczeń skrzydła północnego dla potrzeb starostwa, zaś skrzydła wschodniego dla ekonomii malborskiej.



### Pruska dewastacja

We wrześniu 1772 roku Malbork zajmują wojska pruskie. Kwaterują na Zamku Wysokim, w urządzonych tu w latach 1737-44 koszarach polskiego regimentu piechoty. Nie były one wystarczająco duże, toteż niebawem rozpoczęto ich rozbudowę. Zamurowano krużganki i wykuto bramę w skrzydle południowym (w stronę miasta). Na Zamku Średnim, w Wielkim Refektarzu, urządzono salę musztry konnej: powiększono portal główny, zerwano ceramiczną posadzkę, zamurowano część okien. W latach 80-tych w Pałacu Wielkich Mistrzów pojawiła się przędzalnia bawełny, mieszkania dla tkaczy i szyprów rzecznych.

Był to początek blisko dwudziestoletnich prac budowlano-rozbiórkowych na zamku. Rozpoczęte w 1801 roku prace zmieniły gruntownie zewnętrzną bryłę obiektu. Zamurowano wszystkie (poza kościołem) średniowieczne otwory okienne i wykuto inne, rozmieszczone stosownie do nowych podziałów wewnątrz.

### Odbudowa - K. Steinbrecht

Bezpośrednio po wycofaniu się z miasta wojsk napoleońskich rozpoczęto opracowywanie projektów odbudowy obiektu. W 1816 roku powołano Zarząd Odbudowy Zamku w Malborku. Prace zainicjowano rok później od częściowej przebudowy wschodniej elewacji Pałacu Wielkich Mistrzów. W ich trakcie m.in. wyburzono XVII-wieczną klatkę schodową i zrekonstruowano przypałacową kaplicę św. Katarzyny. W latach 1819-50 dokonano rekonstrukcji zachodniej części Zamku Średniego.

W Pałacu po usunięciu śladów po warsztatach tkackich położono nowe, ceramiczne posadzki, zaś wejścia opatrzone drzwiami. W Refektarzach Letnim i Zimowym pojawiły się nowe witraże ze scenami z dziejów Zakonu. W Wielkim Refektarzu odkuto zamurowane okna wschodnie i położono nową posadzkę. Na Zamku Wysokim prace ograniczyły się do przełożenia dachów i budowy nowego, neogotyckiego zwieńczenia wieży głównej w 1842 roku.

Posunięciem, które wzbudziło spore kontrowersje wśród ówczesnych historyków sztuki była budowa w 1850 roku nowego szczytu nad Wielką Komturią na Zamku Średnim. Według wyjaśnień Gersdorffa dekoracja ta stanowić miała odpowiednik średniowiecznego szczytu Infirmerii. Wspomniana krytyka dotyczyła nie tylko ostatniej realizacji, lecz całości prac z pierwszej połowy wieku. Już w latach 1849-50 wyrażał się o niej nieprzychylnie Aleksander Ferdinand von Quast, od 1848 roku pierwszy konserwator zabytków Prus. On też przejął kierownictwo prac, które dzierżył do około 1876 roku.

W latach 1868-69 zamek został przebadany przez tajnego radcę budowlanego Hermanna Blankensteina. Jego praca oraz uroczystości jakie odbyły się w Malborku we wrześniu 1872 roku z okazji stulecia powrotu Prus Zachodnich do Królestwa Pruskiego, spowodowały wśród historyków sztuki w głębi Niemiec nową falę zainteresowania dawną stolicą Zakonu.

W 1881 roku, dzięki aktywnej postawie parlamentarzystów z Prus Wschodnich i Zachodnich, rząd zdecydował o rozpoczęciu odbudowy kościoła NMPanny na Zamku Wysokim. Rok później minister wyznań religijnych powołał specjalną komisję, której zadaniem był nadzór nad działalnością Zarządu Odbudowy Zamku. Jednogłośnie powierzyła ona kierownictwo prac młodemu i zdolnemu architektowi Konradowi Emmanuelowi Steinbrechtowi (1849-1923). Jak się okazało był on jedną z najważniejszych postaci w nowożytnych dziejach dawnej stolicy wielkich mistrzów. Metody jego pracy zawrzeć można w kilku



punktach: dokładna ocena aktualnego stanu zachowania, badania archeologiczne, podróże naukowe, badanie źródeł archiwalnych, przywrócenie dawnych technik budowlanych. Zasadą generalną, której zawsze przestrzegał, było: «żaden krok w innym niż historyczny duchu».

Prowadzone z rozmachem i niezwykłą sumiennością prace budowlano-konserwatorskie finansowane były głównie z budżetu państwa pruskiego. Odbudowa Malborka wzbudzała też żywe zainteresowanie rodziny cesarskiej. Wilhelm II Hohenzollern «wizytował» ją ponad trzydzieści razy w czasie swego panowania. Wsparcie finansowe pochodziło także ze strony Towarzystwa Odbudowy i Upięszczenia Malborka.

Do roku 1900 zakończono zasadnicze prace na Zamku Wysokim. Odbudowano tu szereg najważniejszych wnętrz: kościół NMPanny, kaplicę św. Anny, Kapitularz, Kuchnię, Jadalnię i Świetlicę konwentu. Roboty na Zamku Średnim trwały do 1918 roku i przyniosły efekt w postaci restauracji skrzydła wschodniego z kaplicą św. Bartłomieja, Wielkiej Komturii, Infirmarii i skrzydła zachodniego z Wielkim Refektarzem. Wyjątkiem były wnętrza Pałacu Wielkich Mistrzów, które pozostawiono w kształcie jaki uzyskały w pierwszej połowie XIX wieku.

#### Okres międzywojenny

Z końcem czerwca 1922 roku, po czterdziestu latach pracy w Malborku, Konrad Steinbrecht przeszedł na emeryturę. Jego następcą został rejencyjny mistrz budowlany Bernhard Schmid (1872-1947), pełniący jednocześnie obowiązki konserwatora zabytków Prus Zachodnich. Pod jego nadzorem zamek uzyskał swój ostateczny kształt.

Do najcenniejszych zbiorów należały militaria, z których większość zakupiono w 1896 roku od znanego wschodniopruskiego kolekcjonera Theodora von Blell. Były wśród nich eksponaty pochodzące zarówno z czasów cesarstwa rzymskiego jak i z końca XIX wieku; broń celtycka i wschodnioazjatycka. Inną kolekcją były numizmaty zgromadzone i przekazane zamkowi przez radcę tajnego dra Jaqueta w liczbie blisko 10 tysięcy sztuk. Spośród licznych przykładów rzeźby gotyckiej wymienić można trzy ołtarze szafiaste: poliptyk grudziądzki z lat 1370-80, tzw. ołtarz hamburski z 1499 roku i ołtarz z Tękit z 1504 roku

#### II Wojna Światowa

Sytuacja polityczna Niemiec w latach trzydziestych odbiła się także na życiu codziennym zamku. 1 maja 1933 roku na wieży głównej zawisła flaga III Rzeszy. Obiekt stał się też miejscem częstych uroczystości z udziałem wysokich funkcjonariuszy partii nazistowskiej. W związku z podobnymi imprezami w 1934 roku powstał (na szczęście niezrealizowany) projekt budowy wielkiego amfiteatru po wschodniej stronie zamku. 1 września 1939 roku w Wielkim Refektarzu gauleiter Forster uroczystie ogłosił powrót do Niemiec terenów położonych na lewym brzegu dolnej Wisły a tym samym odtworzenie prowincji Prusy Zachodnie w jej dawnych granicach.

W tymże wnętrzu w maju 1940 roku odbyło się

«powitanie» Banderii Prutenorum - kopii chorągwi krzyżackich zabranych z krakowskiego Wawelu. W latach II wojny światowej sala była świadkiem ślubowań młodzieży wstępującej do Hitlerjugend oraz przysięg wojskowych żołnierzy wyruszających na front wschodni. W 1941 roku rozpoczęto zabezpieczanie obiektu przed skutkami nalotów bombowych. M.in. we wrześniu 1944 roku wykonano gipsowy odlew Madonny z kościoła NMPanny i zdemontowano wszystkie witraże z tej świątyni.

Miasto i zamek bardzo mocno ucierpiały w trakcie działań wojennych w 1945 roku. W wyniku ciężkich walk Grupy Bojowej «Marienburg» z jednostkami 2 rosyjskiej Armii Uderzeniowej, zniszczeniu uległo blisko 80 procent zabudowy Starego Miasta. Poważnie uszkodzone też zostały wschodnie partie zespołu zamkowego - prezbiterium kościoła NMPanny z mozaikową figurą Marii z Dzieciątkiem, wieża główna, skrzydło wschodnie Zamku Średniego, zabudowa Przedzamcza. 8 marca wycofujące się oddziały niemieckie wysadziły w powietrze mosty na Nogacie.

#### Okres powojenny

Polska administracja cywilna pojawiła się w mieście już w kwietniu 1945 roku, zaś ostatni zorganizowany wyjazd Niemców miał miejsce w 1957 roku. Koniec lat czterdziestych to okres, w którym systematycznie wyburzano pozostałości zabudowy na terenie Starego Miasta. Ta planowa akcja spowodowała, że na początku lat pięćdziesiątych na terenie Starówki nie pozostał żaden budynek, poza średniowieczną farą, Ratuszem, dwoma bramami i fragmentami murów obronnych. W latach 1962-68 powstało tu bezstylowe «Osiedle XX-lecia PRL».

W czerwcu 1957 roku, z inicjatywy Społecznego Komitetu Odbudowy Zamku i Obchodu 500-lecia Wyzwolenia Malborka, na bramie Zamku Średniego odsłonięto stosowną tablicę, zaś w przyziemiu skrzydła wschodniego otwarto gospodę turystyczną «Pod Halabardą».

#### Muzeum

1 stycznia 1961 roku utworzono Muzeum Zamkowe. Decyzję o jego powołaniu przyspieszył groźny pożar dachów skrzydeł zachodniego i północnego Zamku Średniego, jaki wybuchł 7 września 1959 roku. 3 lipca 1965 roku, w odbudowanym częściowo skrzydle wschodnim otwarto wystawę bursztynów, będącą jednym z magnesów przyciągających do Malborka rzesze turystów. Atrakcją stały się też seanse widowisk «Światło i dźwięk» (od 1980 roku).

W grudniu 1997 roku zespół zamkowy wpisany został na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO.

<http://www.zamek.malbork.pl/pl/index.html>



## Uczmy się języka polskiego



### Урок 12 Lekcja 12

### Времена года. Который час? Pory roku. Ktora jest godzina?



- Kiedy znowu do nas przyjdziecie?
- Dzieci przyjadą latem, a ja przyjadę jesienią.
- A Andrzej kiedy przyjdzie?
- Może na wiosnę za rok.

#### Pory roku

lato	(kiedy?)	latem, w lecie
jesień	(kiedy?)	jesienią, na jesieni
zima	(kiedy?)	zimą, w zimie
wiosna	(kiedy?)	wiosną, na wiosnę



- Co będziesz robić latem?
- Pojadę nad morze, albo nad jeziora.
- A ja pojadę w góry.
- My też pojedziemy w góry, ale dopiero zimą.  
(morze – **море**, jeziora – **озёра**, albo  
– **или**, dopiero – **только**)

#### Morze

(pojechać dokąd?)	nad morze
(być gdzie?)	nad morzem

#### Jezioro

(pojechać dokąd?)	nad jezioro
(być gdzie?)	nad jeziorem

#### Rzeka

(pojechać dokąd?)	nad rzekę
(być gdzie?)	nad rzeką



- Jak spędzicie wakacje letnie?
- Wakacje lubimy spędzać nad jeziorami. Chcemy pojechać nad polskie jeziora, na Mazury.
- Mazury to bardzo malownicze miejsce w Polsce, kraina lasów i tysiąca jezior.

(spędzić - **провести ( время)**,  
spędzać – **проводить**, wakacje –  
**каникулы**, wolny czas – **свободное время**, urlop – **отпуск**, malowniczy  
– **живописный**)

Lato	jaki?	letni
Jesień	jaki?	jesienny
Zima	jaki?	zimowy
Wiosna	jaki?	wiosenny



- Gdzie będziecie odpoczywać latem?
- W czerwcu pojedziemy do Polski. Urlop spędzimy w Polsce, nad Morzem Bałtyckim.
- Tam jest bardzo ładnie, są piękne piaszczyste plaże, wydmy, lasy...
- Bałtyk to ładne morze, ale zimne.

(zimny - **холодный** **зимний** -  
zimowy odpoczywać - **отдыхать**  
oddychać - **дышать** ładnie – **красиво**, piękny – **прекрасный**, piaszczysty – **песчаный**, wydmy – **дюны**, lasy – **леса**)



- Gdzie spędzisz ferie zimowe?
- W gorach.
- W których?
- W malowniczych polskich Tatrach. Będę jeździć na nartach i chodzić po górach.
- A będziesz jeździć na łyżwach?
- Nie, wolę jeździć na nartach.

narty – **лыжи** łyżwy - **коньки**  
(ferie (zimowe, wiosenne) – **каникулы (зимние, летние)**, jeździć na nartach - **ходить на лыжах**, jeździć na łyżwach - **кататься на коньках**, woleć – **предпочитать**)

ходить - по czemu? – **по горам, по улицам, по магазинам, по ресторанам**

chodzić - по czym? – **по горам, по ulicach, по sklepach, по ресторacjach**

ездить - по czemu? - **по странам, по городам, по сёлам, по континентам**  
jeździć - **по czym? - по краях, по miastach, по wsiach, по kontynentach**

плавать - по czemu? - **по морzom, по озёрам, по рекам, по океанам**

pływać - po czym? - **po morzach, po jeziorach, po rzekach, po oceanach**

#### Ćwiczenie 1

Скажите это и напишите по-польски:

Proszę powiedzieć to i napisać po polsku:

1. Зимой поедём в Польшу.
2. Зимние каникулы проведём в Польше.
3. Летом будем отдыхать на Балтийском море.
4. Он скоро придёт домой.
5. Через час буду дома.
6. На будущей неделе приедут к нам гости из Польши.
7. В будущем году пригласим гостей из Польши.
8. Поедем в польские Татры и будем ходить по горам и лесам.
9. Буду ходить на лыжах, а они (kobiety) будут кататься на коньках.
10. Завтра утром пойду в магазин за покупками, а после обеда на прогулку по варшавским улицам.



- Która jest godzina?
- Trzecia.
- O której przyjdzie Tomek?
- O trzeciej. O, już idzie.

- Która godzina?
- Siódma.
- Czy można włączyć telewizor?
- O siódmej godzinie zaczyna się

moj ulubiony program.  
(włączyć – **включить**, ulubiony – **любимый**) эта (она) программа - ten (on) program)

### Который час? Która (jest) godzina?

Час	(jest)	pierwsza godzina
два часа		druga godzina
три часа		trzecia godzina
четыре		czwarta
пять (итд.)		piąta

### В котором часу? O której godzinie?

в час	- o pierwszej godzinie
в два часа	- o drugiej godzinie
в три часа	- o третьей godzinie
в четыре	- o четвертой godzinie
в пять (итд.)	- o пятой

### Ćwiczenie 2

Задайте вопросы к предложениям - ответам.  
Proszę zadać pytania do zdań - odpowiedzi.

- Jest godzina siódma.
- Michał przyjdzie o jedenastej godzinie.
- Jest pierwsza.
- Będę o dziewiątej.
- Ośma.
- O trzeciej.

### GODZINA:

- 13.00 - trzynasta - (albo) pierwsza w południe
- 14.00 - czternasta - (albo) druga po południu
- 15.00 - piętnasta - (albo) trzecia po południu
- 16.00 - szesnasta - (albo) czwarta po południu
- 17.00 - siedemnasta - (albo) piąta po południu
- 18.00 - osiemnasta - (albo) szósta wieczorem
- 19.00 - dziewiętnasta - (albo) siódma wieczorem
- 20.00 - dwudziesta - (albo) osma wieczorem
- 21.00 - dwudziesta pierwsza - (albo) dziewiąta wieczorem
- 22.00 - dwudziesta druga - (albo) dziesiąta wieczorem
- 23.00 - dwudziesta trzecia - (albo) jedenasta w nocy
- 24.00 - dwudziesta czwarta - (albo) dwunasta w nocy, (albo) północ -

### Pełne minut po której godzinie

- 7<sup>07</sup> - siedem (minut) po siódmej (albo) siódma siedem
- 8<sup>02</sup> - dwie (minuty) po osmej (albo) osma dwie
- 11<sup>15</sup> - piętnaście po jedenastej (albo) jedenasta piętnaście
- 12<sup>20</sup> - dwadzieścia po dwunastej (albo) dwunasta dwadzieścia
- 10<sup>10</sup> - dziesięć po dziesiątej (albo) dziesiąta dziesięć

### Ćwiczenie 3

Скажите и напишите: Proszę powiedzieć i napisać:

- 15<sup>00</sup> -
- 8<sup>26</sup> -
- 3<sup>05</sup> -
- 16<sup>21</sup> -
- 12<sup>10</sup> -
- 21<sup>07</sup> -

### Za ile minut która godzina

- 7<sup>40</sup> za dwadzieścia ósma rano
- (albo) siódma czterdzieści
- 10<sup>50</sup> za dziesięć jedenasta ran
- (albo) dziesiąta pięćdziesiąt
- 12<sup>58</sup> za dwie pierwsza w południe
- (albo) dwunasta pięćdziesiąt osiem
- 18<sup>42</sup> za osiemnaście siódma wieczorem
- (albo) osiemnasta czterdzieści dwie
- 2<sup>57</sup> za trzy trzecia w nocy
- (albo) druga pięćdziesiąt siedem

### Ćwiczenie 4

Скажите и напишите: Proszę powiedzieć i napisać:

- 4<sup>40</sup>
- 2<sup>37</sup> -
- 7<sup>50</sup>
- 21<sup>56</sup> -
- 12<sup>45</sup> -
- 1<sup>58</sup>



Wpół do której godziny  
 5<sup>30</sup> - piąta trzydzieści  
 (albo) wpół do szóstej rano  
 17<sup>30</sup> - siedemnasta trzydzieści  
 (albo) wpół do szóstej po południu  
 0<sup>30</sup> - zero trzydzieści  
 (albo) wpół do pierwszej w nocy  
 12<sup>30</sup> - dwunasta trzydzieści  
 (albo) wpół do pierwszej w południe



### Uśmiechnij się!

- Mamusi, czy jest już piętnasta? - pyta siedmioletnia Marysia.  
 - Nie coreczko, jest dopiero czternasta.  
 - To straszne, mój żółądek znowu spieszy się o godzinę.

(siedmioletni – **семилетний**, dopiero – **только**, to straszne! - **ужас!** żółądek – **желудок**, spieszyć się – **спешить**)

### на час o godzinę

- Jak spędziłaś wakacje?  
 - Byłam nad morzem w hotelu „Tatry».  
 - Hotel „Tatry» nad morzem, a nie w gorach?  
 - A wiesz, chyba masz rację. W żaden sposób nie mogłam znaleźć plaży.  
 (hotel – **гостиница**, wiesz - wiedzieć – **знать**, chyba - **пожалуй, вероятно**, masz rację - **ты прав**, w żaden sposób – **никак**, mogłam - móc – **мочь**, znaleźć – **найти**)



Masz ochotę na koncert?  
 1. Hotel studencki. Piątek po południu.  
 Peter idzie do klubu filmowego, a Michel jedzie do miasta na spotkanie z Robertem.  
*Michel:* Wychodzisz?  
*Peter:* Tak, do klubu. A może ty masz ochotę na dobry film?  
*Michel:* Dlaczego nie? Jaki film można zobaczyć?  
*Peter:* „Życie Briana».  
*Michel:* To naprawdę interesujący film! Chętnie zobaczę. Kiedy?  
*Peter:* Tylko dzisiaj o czwartej.  
*Michel:* Niestety, dzisiaj nie mogę. Jadę do miasta. Mam spotkanie z Robertem.

2. Centrum Krakowa. Kawiarnia „Jama Michalika». Są tu Agnieszka i Robert. Do stolika podchodzi kelnerka.

*Kelnerka:* Dzień dobry. Co dla państwa?  
*Robert:* Proszę kawę i pepsa-colę. Czy są ciastka?  
*Kelnerka:* Jest bardzo dobry sernik i tort orzechowy.

*Robert:* Masz ochotę na tort orzechowy?  
*Agnieszka:* Wolę sernik. Tort jest za słodki dla mnie.  
*Robert:* W takim razie proszę kawę, pepsa, sernik i dla mnie tort orzechowy.

3. Kawiarnia "Jama Michalika". Robert rozmawia z Agnieszką.

*Robert:* Przepraszam, muszę już iść. Mam spotkanie z Michelem.  
*Agnieszka:* Szkoda. A jaki macie plan?  
*Robert:* Nic konkretnego. On chce iść do księgarni, szuka jakiejś książki. Potem...  
*Agnieszka:* Wiesz, mam pomysł. Pójdziemy do filharmonii na "Polskie Requiem" Pendereckiego.  
*Robert:* Jak to, pojdziemy!? A on?  
*Agnieszka:* Pójdziemy z nim.  
*Robert:* Nie wiem, czy on lubi muzykę poważną.  
*Agnieszka:* Na pewno. Poza tym musi poznać kulturę polską, a to wyjątkowa okazja. Dyryguje Penderecki.  
*Robert:* To rzeczywiście okazja.  
*Agnieszka:* Proszę, kup trzy bilety, a ja poczekam na Michela. Gdzie macie się spotkać?  
*Robert:* Koło pomnika Mickiewicza.

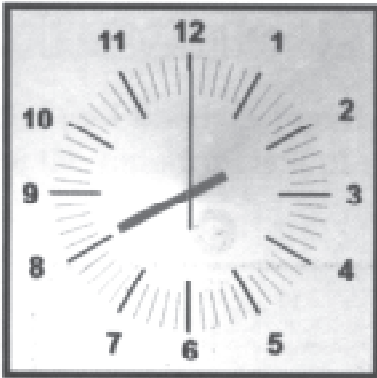
4. Ulica Straszewskiego. Agnieszka, Robert i Michel idą z filharmonii. Rozmawiają o koncercie.

*Agnieszka:* No i co, podobał ci się koncert?  
*Michel:* Raczej tak. To dobra, ale trudna kompozycja.  
*Agnieszka:* Mnie się bardzo podobał. Uwielbiam Pendereckiego.  
*Robert:* Mnie też. Ale ja to znałem.  
*Michel:* Ja nie znałem dotąd muzyki Pendereckiego. Myślę, że ciekawa jest ta muzyka. Mówi o Polsce, o historii...  
*Robert:* Właśnie.  
*Agnieszka:* Słuchajcie, jedziemy na kawę do mnie.  
*Michel:* Dziękuję bardzo, jest już późno...  
*Agnieszka:* No, nie, Michel, proszę mi nie odmawiać.  
*Robert:* Przecież jest piątek, nie musisz spieszyć się.  
*Agnieszka:* Idziemy, to blisko. U mnie skończysz rozmowę.

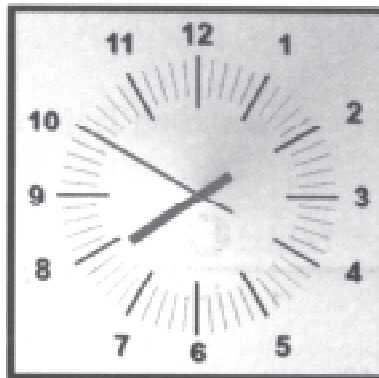
(ciekawo - **интересный**, iść - **идти**, księgarnia – **книжный магазин**, naprawdę – **в самом деле**, niestety – **к сожалению**, okazja - **случай**, odmawiać - **отказывать**, poczekać na – **подождать кого**, pomnik - **памятник**, pomysł - **идея**, muzyka poważna – **классическая музыка**, raczej - **скорее**, w takim razie – **в таком случае**, rzeczywiście - **действительно**, uwielbiać - **обожать**, właśnie - **именно**, wyjątkowy - **исключительный**)

Урок подготовлен по материалам учебников:

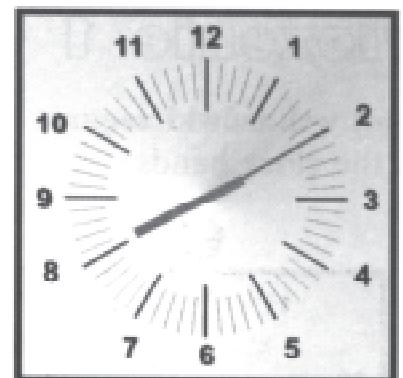
1. Blanka Konopka „Podręcznik języka polskiego” (część 1);
2. S. Karolak, D Wasilewska „Учебник польского языка”.



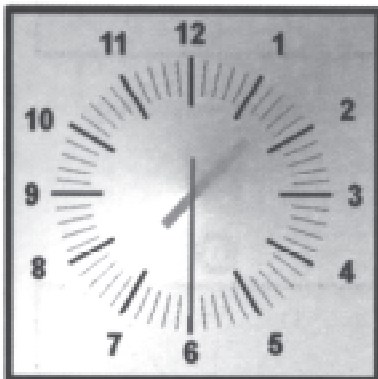
(jest) ósma =  
dwudziesta



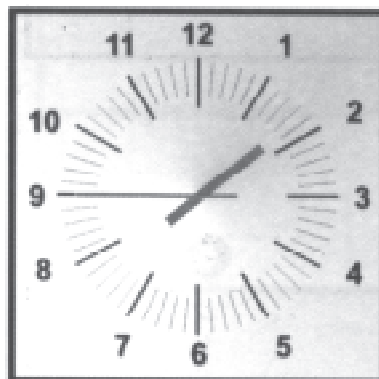
(jest) za dziesięć (minut) ósma  
= siódma pięćdziesiąt /  
dziewiętnasta pięćdziesiąt



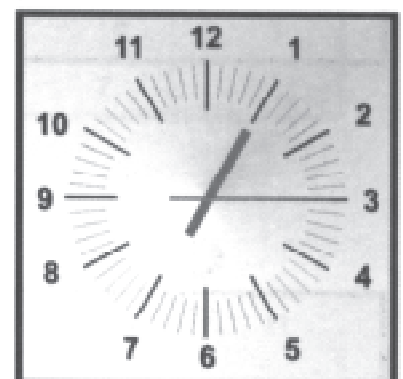
(jest) dziesięć (minut) po ósmej  
= ósma dziesięć /  
dwudziesta dziesięć



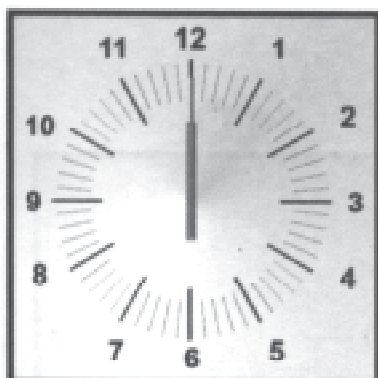
(jest) w pół do drugiej  
= pierwsza trzydzieści /  
trzynasta trzydzieści



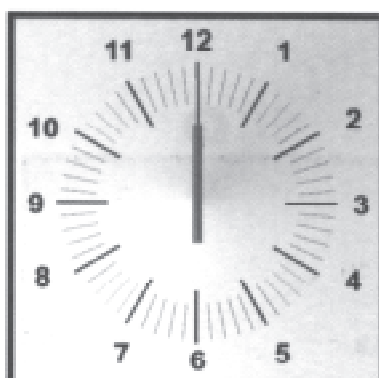
(jest) za piętnaście druga  
= za kwadrans druga  
= pierwsza czterdzieści pięć /  
trzynasta czterdzieści pięć



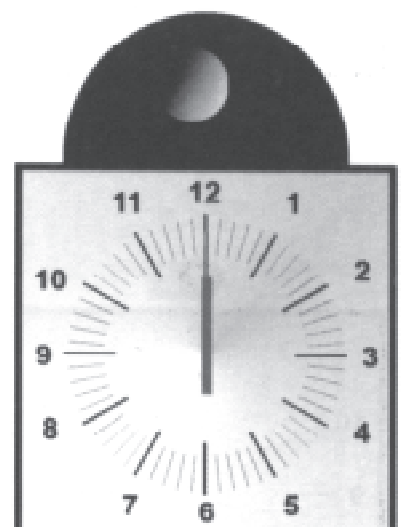
(jest) piętnaście po pierwszej  
= kwadrans po pierwszej  
= pierwsza piętnaście /  
trzynasta piętnaście



dwunasta



południe



północ

## Polskie obywatelstwo na wagę złota

Kilkanaście tysięcy Żydów z Izraela domaga się potwierdzenia polskiego obywatelstwa. Są byłymi obywatelami II RP lub ich potomkami. Nikt nie ukrywa, że w młodych Izraelczykach - którzy nie mówią słowa po polsku - wcale nie obudziła się nostalgia za krajem przodków. Zależy im po prostu na uzyskaniu wyjątkowo atrakcyjnego paszportu Unii Europejskiej. I nie tylko im.

- Po naszym przystąpieniu do UE odnotowaliśmy lawinowy wzrost liczby wniosków o poświadczenie polskiego obywatelstwa - powiedziała «Rz» Izabela Szewczyk, dyrektor Wydziału Spraw Cudzoziemców w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim. To właśnie do tego urzędu napływają z całego świata podania w tej sprawie. W związku z przystąpieniem Polski do UE ich liczba wzrosła kilkakrotnie. W 2001 r. wniosków było 2100, a w 2006 - 6700. - 1 maja 2004 roku polski paszport zyskał nową jakość - podkreśla Izabela Szewczyk. Dzięki niemu można się swobodnie poruszać po wszystkich krajach «27», a na terenie części z nich podejmować legalnie pracę lub bezpłatnie studiować.

- Ukraińcy, którzy składają wnioski o polskie obywatelstwo, chcą poczuć się wolnymi ludźmi. Chcą swobodnie poruszać się po krajach UE, zobaczyć, jak wygląda życie w Niemczech czy Hiszpanii - mówi «Rz» Ukrainka z polskim obywatelstwem Anna Chaniuk, tłumacz przysięgły spod Poznania. Twierdzi, że liczba Ukraińców, którzy zrzekają się ojczystego obywatelstwa na rzecz polskiego, stale rośnie.

Oprócz mieszkańców Izraela i państw byłego ZSRR o nadanie lub poświadczenie polskiego obywatelstwa najczęściej ubiegają się żyjący w Ameryce Północnej (emigracja z lat 80.), Niemczech (lata 70., 80.) i w Ameryce Łacińskiej (lata 20.).

Wzrost zainteresowania polskim paszportem odzwierciedla liczba osób, którym obywatelstwo nadaje prezydent. W 2002 r. było ich 988, w 2005 - 2696. - Można ocenić, że wejście Polski do UE jest jedną z przyczyn zwiększonego zainteresowania uzyskaniem polskiego obywatelstwa - przyznaje Marcin Rosołowski z Kancelarii Prezydenta RP.

PAP

## Wielkopolski skarb Wikingów

**Ponad 200 drobno pociętych srebrnych ozdób, arabskich monet i fragmenty naczyń z połowy X w. znaleźli archeolodzy w Dębiczu koło Środy Wielkopolskiej – poinformowała archeolog z Poznania Małgorzata Andrałojć. Według odkrywców, znalezisko może być pozostałością po obecności na tych terenach Wikingów.**

Cenne przedmioty znajdowały się w lesie tuż pod ściółką, lecz do ich zlokalizowania potrzebna była współpraca czteroosobowej ekipy archeologów i elektronika.

Jest to ponowne odkrycie skarbu z Dębicza. Po raz pierwszy natrafiono nań w 1936 r. przy karczowaniu lasu. Większa część odnalezionych przedmiotów i związana z odkryciem dokumentacja zaginęły podczas II wojny światowej, jednak na miejscu wykopaliska pozostała nienaruszona reszta skarbu.

- Na ślad znaleziska trafiliśmy dzięki mieszkającemu dziś w Słupsku panu Józefowi Wojtczakowi, który - jako chłopiec - był na miejscu przedwojennego odkrycia - wyjaśniła Andrałojć.

Archeolodzy przypuszczają, że odnaleziony skarb jest śladem obecności na terenach dzisiejszej Polski Wikingów.



- Podobne odkrycia - będące pozostałością Wikingów monety i ozdoby - badacze znajdowali w całej strefie bałtyckiej: na Gotlandii, w dawnej Rusi, na Połabiu - powiedziała Andrałojć.

- Zagadką jest, dlaczego dzielono monety tak drobno, że często nie dało się z nich skorzystać i dlaczego w ogóle składano te skarby. Hipotez jest wiele, ale odpowiedzi wciąż nie ma - mówił inny uczestnik ekspedycji, Mirosław Andrałojć. - Monety i ozdoby cięto ostrym narzędziem, łamano, zginano, nacinano. Czy był to efekt ówczesnego braku większej ilości srebra, czy wynik jakichś zabiegów kultowych - nie wiadomo.

W ostatnich latach archeolodzy znajdują więcej śladów obecności Wikingów na terenie Wielkopolski i Pomorza. Zwykle są to trudne do uchwycenia pozostałości po wojownikach, których

można najczęściej rozpoznać po uzbrojeniu włożonym do grobów.

W 2003 r. archeolodzy w Grzybowie (Wielkopolska) znaleźli unikatowy pierścień, należący ok. 870-970 naszej ery do Wikinga. Według nich, był to pierwszy taki przedmiot odkryty w Polsce, który wznowił dyskusję na temat przyczyn obecności Wikingów na naszych ziemiach.

PAP

## Edukacja w Polsce

# Emeryci i studenci będą uczyć hydraulików i techników

Fachowców już brakuje, a wkrótce zabraknie kształcących ich nauczycieli. Odchodzą na wcześniejszą emeryturę, a absolwenci uczelni technicznych nie chcą pracować w szkole za 800 zł miesięcznie

MEN szacuje, że w tym roku odejdzie ok. 4,5 tys. nauczycieli przedmiotów zawodowych. W największych aglomeracjach ubędzie nawet 20 proc. kadry technicznej szkół. Dlaczego nie ma następców? - Niskie zarobki w szkołach - uważa Marcin Słomczewski, ubiegłoroczny absolwent Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej. - Nikt nie będzie pracować za 800 zł, jeśli w prywatnej firmie na dzień dobry dostaje się nawet trzy razy więcej. Szkoła oznacza też rozbrat z prawdziwą nauką. Traci się kontakt z nowinkami i szansę, by po jakimś czasie rozkręcić własny interes. Stoi się w miejscu.

- W ostatnich latach nie mieliśmy żadnego chętnego do pracy - mówi Ireneusz Mielczarek, dyrektor łódzkiego technikum samochodowego. Podobnie jest w zawodówkach i w innych miastach. - Kiedyś zgłosiła się nasza absolwentka, ale po roku znalazła sobie lepiej płatną pracę - mówi Renata Kowal-Marcinkowska, dyrektor zespołu szkół budowlanych w Szczecinie.

Gminy widzą już niebezpieczeństwo, ale nie mają pomysłu, jak mu zaradzić. Podobnie MEN. - Wszystko przez Kartę nauczyciela, która zmusza do płacenia po równo - denerwuje się Jacek Człapiński, dyrektor wydziału edukacji Urzędu Miasta Łodzi. Kartę może zmienić tylko parlament. A co może samorząd? Człapiński: - Apelować. Robimy to od lat. Bez skutku.

Apelują też dyrektorzy techników i zawodówek. Ci z kolei do nauczycieli odchodzących na emeryturę, by dorabiali do niej i nadal prowadzili lekcje. Większość się godzi, ale tylko na pół etatu, by nie stracić prawa do emerytury. - My wzięliśmy z

łapanki dwóch studentów. Nie mają jeszcze tytułu inżyniera, ale mają zgodę gminy - mówi Halina Weber ze szkoły budowlanej w Zielonej Górze.

- Sytuacja jest chora - ocenia Józef Kolat, dyrektor łódzkiego «mechanika». - Na emeryturze nauczyciele powinni odpoczywać, a znam jednego, który będzie pracować na półtora etatu! Czyli więcej niż teraz, gdy nie jest jeszcze emerytem.

- Potrzebujemy ludzi, którzy chcą pracować w szkole, a nie muszą. To lepsze i dla uczniów, i dla nauczycieli - dodaje Człapiński.

Szkoły boją się, że deficyt nauczycieli zachęci ministerstwo do ograniczania drogiego szkolnictwa zawodowego albo przekazywania go w ręce firm i korporacji. Ten szlak - znany na Zachodzie - w Polsce przecierają inwestorzy. Np. Bosch i Siemens (producent AGD), który kształci na potrzeby koncernu w szkole w Nowym Tomyślu, gwarantując absolwentom pracę.

- To zły kierunek - ostrzega Janusz Moos, ekspert od szkolnictwa zawodowego z Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Łodzi. - Szkoła oprócz zawodu uczy rozwiązywać problemy, wnioskować i daje wiedzę ogólną pozwalającą na zmianę zawodu. Szkoła przyzakładowa tego nie gwarantuje.

### DLACZEGO ODCHODZĄ NAUCZYCIELE?

Rok 2007 jest dla nauczycieli szczególny. Ci, którzy przepracowali 30 lat, mogą odejść na wcześniejszą emeryturę. Jeśli teraz z tego prawa nie skorzystają, będą musieli pracować do 60. roku życia (kobiety) lub 65. (mężczyźni).

Według danych MEN w tym roku odejdzie na emeryturę 42 tys. 319 nauczycieli. Na miejsca polonistów czy geografów sa chętni, ale nie ma ich na wakaty po nauczycielach przedmiotów zawodowych. Kandydat musi być inżynierem.

**Marcin Markowski, [www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl)**



## Internetowe strony edukacyjne

### INFOSZKOLY - Informator Szkolny [www.infoszkoly.pl](http://www.infoszkoly.pl)

Baza szkół: podstawowe, gimnazja, licea, technika, zawodowe, ponadgimnazjalne, szkoły wyższe, artsytyczne, muzyczne, tańca, językowe; korepetycje; praca dla nauczycieli; kursy i szkolenia...

### Edukacja dla każdego [www.edukacja.pl](http://www.edukacja.pl)

Baza przedszkoli i szkół, uczelnie wyższe, studia podyplomowe, kolegia nauczycielskie, kursy i szkolenia, edukacja za granicą, wydawnictwa szkolne, zaopatrzenie szkół...

### Portal Internetowy Szkół Katolickich [www.szkołykatolickie.pl](http://www.szkołykatolickie.pl)

Dlaczego szkoła katolicka, ranking szkół, publikacje, ogłoszenia, akty prawne, doskonalenie zawodowe, konkursy i olimpiady, kalendarz roku...

### Ośrodek Edukacji Informatycznej i Zastosowań

### Komputerów [www.oeiizk.waw.pl](http://www.oeiizk.waw.pl)

Publiczna placówka doskonalenia nauczycieli, której zadaniem jest doskonalenie i wspomaganie nauczycieli w dziedzinie kształcenia informatycznego i edukacyjnych zastosowań technologii informacyjnej.

### Wirtualny Wszechświat [www.wiww.pl](http://www.wiww.pl)

Aktualności, matematyka i przyroda: astronomia, biologia, fizyka, matematyka, modelowanie rzeczywistości; humanistyka: filozofia, historia, kultura antyczna, literatura, sztuka; czytaj: biblioteka, delta, wielcy i więksi; przydatne: słowniki, co i gdzie studiować, wszechświat w obrazkach...

### Nauka w Polsce [www.naukapolska.pap.pl](http://www.naukapolska.pap.pl)

Serwis PAP poświęcony polskiej nauce: dziedziny nauki, polskie sukcesy naukowe, ludzie nauki, uczelnie i instytuty, imprezy naukowe, popularyzacja nauki, edukacja, nauka dla gospodarki, społeczeństwo informatyczne...

## Wywiad

## Paweł Małaszyński - zwyczajny mąż i ojciec

*Wypuszcza pistolet z ręki, wraca do domu, idzie z żoną na zakupy, kąpie synka.  
Zwyczajny mąż, zwyczajny ojciec.  
Najpiękniejszy Polak, najpopularniejszy aktor 2006 - Paweł Małaszyński.*

**Jest Pan skromnym człowiekiem, to często dziennikarze po rozmowie z Panem podkreślają...**—  
Jestem szczerym człowiekiem, nie skromnym.

Fala popularności szybko Pana dopadła. Pan sobie z nią radzi?

– Przyzwyczałem się do tego. Spotkania z ludźmi nie są uciążliwe. Tylko spotkania z prasą.

**Uciążliwe? Bo ciągle są zadawane te same pytania?**

– Tak.

**A jakie pytanie chciałby Pan usłyszeć, żeby ten stereotyp zmienić?**

– Właśnie takie pytanie zadaje mi każdy dziennikarz. I ja nie odpowiadam, bo nie wiem. Teraz muszę udzielać wielu wywiadów. A to w związku z Telekamerami, a to ze „Świadkiem koronnym”. Powtarza się to samo i dlatego jest nudne.

**Dlaczego dopiero za trzecim razem dostał się Pan na studia?**

– Nie ma recepty na to, żeby się dostać do szkoły. Chyba że masz plecy (śmieje się).

**Aktor jest z natury odrobinę próżny. Porażka musi boleć.**

– Ja się dobrze bawiłem na egzaminach. Jak się nie udawało, mówiłem – trudno. Miałem dzień, dwa goryczy. A potem brałem się za siebie. I przygotowywałem do następnego egzaminu. Ze swoich porażek wyciągam wnioski. I staram się ich nie powtarzać. Czasem coś nie wyjdzie. Ale nie wolno się załamywać. Trzeba wstać i biec. Z drugiej strony, zdaję sobie sprawę, że dzisiaj przeprowadzamy wywiad, a za rok już nikt nie będzie o mnie pamiętał. Tak jest w tym zawodzie.

**Tak może być.**

– Pewnie, że tak. Ja jestem młody, dopiero cztery lata po szkole aktorskiej. Ale za chwilę wszystko mogę stracić. Nigdy jednak nie zabiegałem o sukces czy sławę. Ja się chciałem w tym zawodzie znaleźć i robić takie rzeczy, które mnie w nim interesują. Popularność to przyjemny dodatek.

**Najpiękniejszy Polak 2005 roku. Ten tytuł to chyba ciężki balast?**

– Nie. Dlaczego?

**Tak sobie Pan to przyjmuje?**

– To jak z Telekamerą. Kolejna nagroda. Przyznają

widzowie, czytelnicy i ja się z tego cieszę. Dzień, dwa...

**I sływa jak po kacze?**

– Fajnie jest dostać taką nagrodę. Chociaż niektórzy mówią, że to wiocha, kicha. Ja tak nie uważam. Dla mnie to przyjemna nagroda, ale zaraz wraca codzienność. I trzeba przestać się sobą zachwycać. A dalej ciężko pracować.

**Pan często powtarza, że sukces, popularność to nie jest ważne. Najważniejsze, że ma Pan dla kogo żyć.**

– To też jest ważne. Tylko chodzi o to, żeby nie przekroczyć cienkiej, czerwonej linii. Żeby nie oszaleć z tego powodu. Ale rzeczywiście moim wentylem bezpieczeństwa jest rodzina. Jak mnie o to pytają, to mówię – jestem normalnym facetem, który po pracy idzie do domu, kładzie syna spać. Najpierw go wykąpie. A jeżeli mam wolne, to idziemy na sanki albo na zakupy z żoną. Najnormalniejsze życie, jakie sobie można wyobrazić. Żadnego wielkiego halo.

**Ale żyjemy w takich czasach, że słowo gwiazda nabrało wręcz histerycznego rozmiaru.**

– Ja nie jestem gwiazdą.

Popularny – tak. Ale naklejka gwiazda do mnie kompletnie nie pasuje. Zresztą umówmy się, że gwiazda nie pasuje do rynku polskiego.

**Dlaczego?**

– Bo to za mały rynek.

**I ubogi? Gwiazda musi dużo zarabiać?**

To nie jest sprawa zarabiania wielkich pieniędzy, tylko wzbudzania pewnego rodzaju emocji. **A Pan nie wzbudza emocji?**

– Kiedy ja słyszę słowo gwiazda, to robię się taki mały.

**Ciekawa jestem, czego Panu brakuje. Tylko proszę nie mówić, że wolnego czasu. Bo tak wszyscy odpowiadają.**

– Ale to prawda, że wolnego czasu. Chciałbym móc być przez dwa, trzy tygodnie tylko z rodziną. I mieć święty spokój. Wyrzucić telefon komórkowy. Naprawdę. Bardzo mi tego trzeba.

**Jak Pan reaguje na stworzoną w mediach rywalizację między Panem a Maciejem Zakościelnym?**



– Co? Myślałem, że może chodzić o Borysa Szyca. Ale o Zakościelnego? Nie rozumiem.

**Albo porównują Pana do Keanu Reevesa. I gra w filmie, i śpiewa jak Pan.**

– Nie, no pierwszy raz słyszę takie rzeczy. To cała prasa. Dokleją jakieś legendy. Tworzą mity.

**To chwilowa moda.**

– Dla mnie to czysta głupota. Wymyślanie jakichś niestworzonych rzeczy na temat pewnej osoby. Ja tego kompletnie nie rozumiem. Ale jak chcą się w tym babrać, niech się babrzą. Po mnie to kompletnie splywa, jak woda. **Za co Pan lubi aktorstwo?**

– Za możliwość poznawania nowych ludzi i samego siebie. Tak naprawdę w aktorstwie trzeba lubić grzebanie w sobie. A ja to lubię. Poza tym za możliwość kreowania różnych postaci, którymi nigdy nie będziesz. I za możliwość poznawania różnych miejsc, w których nigdy nie byłem i nie byłbym, gdyby nie aktorstwo.

**Jest Pan odporny na krytykę? Jeśli się taka zdarzy. Bo do tej pory był Pan raczej głaskany.**

– Nieprawda. Wiele osób mnie krytkowało. Każdy ma swoich fanów i krytyków, którym nie będę się podobać jako aktor i człowiek. Ja się do tego przyzwyczaiłem. Nie mogę więc wpadać w histerię po każdej krytycznej wypowiedzi. Ja też oceniam innych aktorów, widząc ich grę w filmie, serialu czy teatrze. Nie oceniam tylko ich życia prywatnego. Z butami w cudze życie nie wchodzę. I uważam, że nikt nie ma prawa wchodzić w moje.

**Diennikarze oszczędnie w Pana życie wchodzą. Bo nic się nie dzieje.**

– Dlatego, że są źle poinformowani, wypisują same pierdoły, w stylu, że kupiłem mieszkanie na jakimś osiedlu. Przeczytałem nawet, że mam córkę, a nie syna. Ja mam

z tego tylko czysty ubaw. I propozycję dla nich – niech się zajmą swoim życiem.

**Ale to nie jest jeszcze bolesne wchodzenie z butami. Bulwarówki mogłyby napisać, że Pan wyszedł z klubu i się przewrócił.**

– No i co z tego? Ja bym nie miał z tym żadnego problemu. Wyszedłem, byłem nawalony, to się przewróciłem. Przecież jestem tylko człowiekiem.

**Pozazdrościć takiej konstrukcji psychicznej.**

– Ja się tego nauczyłem. Gdybym miał się wszystkim przejmować, co napiszą, to bym zmarł na zawał serca.

**Nie stracił Pan przyjaciół z powodu popularności?**

– Dla mnie to rzeczy niepojęte. Może są tacy, którym woda sodowa uderza do głowy i zapominają o rzeczach najważniejszych. Ale w moim przypadku tak się nie dzieje. Ja jestem krawężnikiem z Białegostoku. Tam są moje korzenie, tam się wychowałem. Tam mam przyjaciół i znajomych, do których wracam.

**Zdecydowałby się Pan na reklamę?**

– Nie mam nic przeciwko. Pojawiają się propozycje. Ale one mnie nie satysfakcjonują ze względu na produkt.

**Cóż to, pasta do zębów?**

– Nie będę mówił, o jaki produkt chodzi. Ale zawsze to, co robię, musi być wobec mnie fair. Jeżeli coś mi mówi, że to nie dla mnie, to tego nie robię. Nie mogę czegoś wziąć tylko dla pieniędzy. Bo one są ważne, ale nie najważniejsze. Lubię rano wstać i spojrzeć w lustro.

**I powiedziec sobie – jest dobrze?**

– Tak, że jestem wobec siebie fair. Zagrałem w tym i w tym i jest dobrze. A reszta już nie należy do mnie. I jeżeli się zdarzy fajna reklama za fajne pieniądze, to dlaczego nie?

*Ryszarda Wojciechowska*

## O życiu Polonii na wschodzie Ukrainy

### Poświęcenie Domu Polonii

W dniu 25 kwietnia 2007 roku ksiądz Antoni Rudy z parafii p.w.Świętej Rodziny poświęcił Dom Polonii. W tej corocznej uroczystości wzięli udział członki Stowarzyszenia. Obecni uczestniczyli w modlitwie z ojcem Antonim. Po jej zakończeniu w zaprzyjaźnionej atmosferze w miłych i ciepłych rozmowach przy zapalonych świecach wszyscy zjedli świąteczne jaja paschalne.



### Dni Kina Polskiego

W dniu 5 kwietnia br. w Charkowie odbyło się uroczyste otwarcie „Dni Kina Polskiego», których organizatorami byli: KG RP w Charkowie oraz Instytut Polski w Kijowie.

Na otwarciu Festiwalu występował m.in. Zespół Pieśni i Tańca „Niespodzianka» z Makiejewki, działający przy organizacji Polonijnej w Makiejewce.

W uroczystościach udział wzięli: Konsul Generalny RP w Charkowie - Grzegorz Seroczyński, Helena Babij - Koordynator programów Instytutu Polskiego w Kijowie, Oksana Czerkasowa - dyrektor kina „Kinopałac» w Charkowie, członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie, młodzież, wielbiciel kina polskiego.

## Śpiewamy razem

### Zycie jest nowelą

*Музыка:* Krzesimir Dębski  
*Слова:* Jacek Cygan  
*Исполняет:* Ryszard Rynkowski  
*Песня из теленовеллы «Klan»*

Jak pory roku Vivaldiego  
Zmienia się światło w Twoich oczach.  
- Powiedz mi, życie, coś miłego,  
Nie Pędź tak, proszę, daj odpocząć.

Zycie jest nowelą,  
Której nigdy nie masz dosyć.  
Wczoraj biały welon,  
Jutro białe włosy.

Zycie jest nowelą,  
Raz przyjazną, a raz wrogą.  
Czasem chcesz się pożalić,  
Ale nie masz do kogo.

Każda rodzina jest jak drzewo,  
Łamie się, chwieje, czas je zmienia,  
Jak w porach roku Vivaldiego,  
Szczypta zachwytu, łyk cierpienia.

Zycie jest nowelą,  
Której nigdy nie masz dosyć.  
Wczoraj biały welon,  
Jutro białe włosy.

Zycie jest nowelą,  
Co wciąga jak rzeka.  
Chciałbyś dziś znać przyszłość,  
Lecz musisz poczekać.

### Pije Kuba do Jakuba

Pije Kuba do Jakuba, Jakub do Michala  
Pije ja, pijesz ty - kompanija cała,  
A kto nie wypije, tego we dwa kije:  
Lupu cupu, lupu cupu, niech po polsku zyje.

Dawniej, panie, choc w zupanie, szlachcic zloto dzwiga;  
Dzisiaj kuso, scieto-spieto, a w kieszeni figa.  
Kto bez grosza zyje, tego we dwa kije:  
Lupu cupu, lupu cupu, niech po polsku zyje,

### Jak dobrze nam

Jak dobrze nam zdobywać góry- a d  
I młodą piersią chłonać wiatr. E a  
Prężnymi stopy deptać chmury A<sup>7</sup> d  
I palce ranić ostrzem Tatr. a E a

#### Ref.

*Mieć w uszach szum, strumieni śpiew,* d  
*A w żyłach rozświetloną krew.* E a  
*Hejże hej! Hejże ha!* E  
*Żyjmy więc póki czas.* E<sup>7</sup> a  
*Bo kto wie, bo kto wie,* A<sup>7</sup> d  
*Kiedy znowu ujrzym was.* E a

Jak dobrze nam głęboką nocą  
Wędrować jasną wstęgą szos,  
Patrząc jak gwiazdy niebo złocą,  
I czekać co przyniesie los.

Jak dobrze nam po wielkich szczytach  
Wracać w doliny, progi swe,  
Przyjaciół jasne twarze witać,  
O młoda duszo raduj się.

Idziemy wraz borem czy gajem,  
Aż do rozłajnych, krętych dróg,  
W rozłąki czas usłyszysz wzajem,  
Serdeczne: niech prowadzi Bog!

#### Ref.

Każdy z nas w ten miasta gwar  
Poniesie jasnych wspomnień czar.  
Hejże hej! Hejże ha,...

Indyk z sosem, zraz z bigosem jadły dawne pany;  
Dzis slimaki i robaki jedza jak bociany.  
Kto zabamy zyje, tego we dwa kije:  
Lupu cupu, lupu cupu, niech po polsku zyje.

Pili nasi pradziadowie, nie byli pijacy:  
Byli mezni, pracowici - badzmy i my tacy.  
A kto nie wypije, tego we dwa kije:  
Lupu cupu, lupu cupu, niech po polsku zyje

**Kuchnia polska**

# Chrupiące rogaliki

**Składniki:**

- ✂ 3 szklanki mąki,
- ✂ pszennej, 3/4 szklanki piwa,
- ✂ jasnego, 30 dag margaryny,
- ✂ 1/2 szklanki cukru pudru,
- ✂ torebkę cukru waniliowego,
- ✂ słoiczek powideł, tłuszcz,
- ✂ do smarowania blachy.

**Przygotowanie:**

- ✂ Mąkę przesiej przez sito. Posiekaj ze schłodzoną margaryną lub masłem.
- ✂ Dodaj piwo, cukier i cukier waniliowy.
- ✂ Szybko wyrob ciasto. Masę wstaw do lodówki (minimum na godzinę).
- ✂ Wyjmij, podziel na porcje. Każdą z nich rozwałkuj na placki wielkości talerza.
- ✂ Następnie każdy z placków pokrój na 8 trójkątów.
- ✂ Na podstawę każdego trójkątka połóż trochę powideł, zwiń w rogaliki.
- ✂ Blachę wysmaruj tłuszczem. Ułóż na tym rogaliki.
- ✂ Piecz 30 minut w temperaturze 180°C. Następnie wyjmij. Przystudź.
- ✂ Przed podaniem posyp cukrem pudrem.

**Polonia Charkowa** 

**Zespół Redakcyjny:** Oleg Czernijenko (red.naczelný, opracowanie komputerowe),  
Bożena Pająk, Diana Krawczenko,  
Olga Zagórska, Józefa Czernijenko

**Adres redakcji:** Ukraina 61057 Charków  
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m. 125  
Tel./fax.+38 (057) 336 65 73

**Adres dla korespondencji:** 61202 Ukraina Charków  
pr. Pobiedy 48 m. 295  
e-mail: [polonia@kharkov.com](mailto:polonia@kharkov.com)

*Redakcja pracuje na zasadach społecznych.*

*Na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego.*

**Gazetę „Polonia Charkowa” dofinansowuje Senat RP przez Fundację «Pomoc Polakom na Wschodzie»**

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України  
за № 816, серія ХК